

WARSZAWIANKA

ROK V. Nr. 188

KRAKÓW
WILNO

WARSZAWA
WTOREK, 10 LIPCA 1928 ROKU

POZNAN
LWÓW

Leć, nasz Orle, w gróńnym pędzie,
Stawie, Polsce, Światu służ,
Warszawianka, pieśń z r. 1831.

Opłata Pocztowa
uiszczona ryczałtem.

REDAKCJA W WARSZAWIE: NOWY-ŚWIAT 47. TELEFONY: 273-42, 273-48 i 35-83 (noc)
Administracja: Marszałkowska 140. Tel. 142-67. Dyrekcja 50-19. Skrzynka poczt. 658.

Konto Kaskowe
P. K. O. 9660

KATOWICE Wandy 31

KRAKÓW Szczepańska 9
tel. 3-69

LWÓW Zyblikiewicza 5
tel. 45-45

POZNAN Al. Marcinkowskie-
go 20, tel. 10-03.

WILNO Ludwisarska 5

PARYŻ Lagarde Polexpress
3 rue Chauveau

MIESIĘCZNIE 5 ZŁ. Z ODNOSZENIEM I PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 5 ZŁ. 50 GR., ZAGRANICĄ 8 ZŁ. CENA NUMERU 20 GROSZY

W WYDANIU DZISIEJSZYM:

I. Pannenkowa: Wilki i Owce.
Nowiny i Odgłosy.
Z Dnia.
Pamiętnik Angielskiego Detektywa.
Cerkiew Rosyjska na Emigracji.
Międzynarodowy Kongres Profesorów.
Za Czerwonym Kordonem
Wiadomości ze Świata.
Sport.
Z Kraju.
Prawo i Sąd.
Groźny Pożar na Dworcu Głównym.
Krwawa Walka Policji z Awanturnikami.
Wiadomości Bieżące.

WILKI I OWCE

NOWINY I ODGŁOSY

NIEMCY PRZECIW GRANICOM WSCHODNIM

Z DNIA

ŚWIĘTO AMERYKI WE FRANCJI

PARYŻ, 8.7. PAT. Z okazji Narodowego Święta Amerykańskiego p. Prezydent Doumergue przesłał do p. Prezydenta Coolidge telegram w którym stwierdził, że wspólna przeszłość wytworzyła między Francją a Ameryką przyjaźń, której nie zamierzają zmniejszyć i że przyjaźń ta, stanowiąca dla obu narodów żywą aktywną siłę, przyczyni się w znacznym stopniu do powodzenia będącej w przygotowaniu wielkiej akcji, mającej na celu ustalenie pokoju światowego i oparcie go na najbardziej trwałych podstawach. W odpowiedzi p. Prezydent Coolidge przesłał podziękowanie i oświadczył, że wezły wzajemnej sympatii, silniejszej niż kiedykolwiek, uwydatniają się dzisiaj stale przy wspólnych wysiłkach obu narodów w kierunku urzeczywistnienia pokoju światowego.

P. MELLON W EUROPIE

NEW YORK, 8.7. AW. Z Waszyngtonu donoszą oficjalnie, że amerykański Minister Finansów p. Mellon wyrusza w dniu 12 lipca w podróż do Europy. P. Mellon zamierza udać się do Londynu, Paryża i Rzymu, gdzie ma przeprowadzić szereg poważnych konferencji politycznych.

TANIE MIESZKANIA W PARYŻU

PARYŻ, 8.7. PAT. Senat przyjął jednogłośnie projekt ustawy o budowie tanich mieszkań.

przeczytał artykuł w Kölnische Zeitung, piśmie partii p. Stresemanna, które tu przedewszystkiem ma głos, bo jakkolwiek przemawiają się barwy partyjne Rządu, on był, jest i ma być w dalszym ciągu Ministrem Spraw Zagranicznych Rzeszy:

— Jakieżż to złudzenie karmia się socjaliści francuscy, wyobrażając sobie, że teraz, gdy socjal-demokracja otrzymała misję dostarczenia Rzeszy Kanclerza, jednolity front polityki zagranicznej, stworzony przez p. Stresemanna w okresie bloku burżuazyjnego, tak wstrętny zagranicy, rozkrusza się i rozkłada!... Le Temps i ci, którzy poza nim stoja, mylą się absolutnie, jeśli spodziewają się, czy nawet wymagają od socjal-demokracji niemieckiej ustępstw za wszelką cenę... Breitscheid nie jest z pewnością Paul-Boncourtem, to znaczy, nie jest wilkiem nacjonalistycznym w owczej skórce socjalisty, ale jeśli on miał kiedyś nastąpić po Stresemannie, to z pewnością nie zbroczyłby od wytycznych linii polityki zagranicznej Stresemanna na lewo, w kierunku nieokreślonego pacyzmu...

To zapewnienie tak stanowcze, że Breitscheid — socjalista na miejscu Stresemanna nie uchyliłby się nic a nic na lewo, że Breitscheid — przywódca pacyzmu światowego, nie... zbroczyłby w kierunku pacyfistycznym, to zapewnienie jest wymowne. Autor artykułu oświadcza dalej:

— Przeciwnictwo między pp. Briandem a Poincaré... tkwiło tylko w różnicach taktyki, nie celów, do których zmierzali ci dwaj mężowie stanu. Między Hermannem Müllerelem czy Breitscheidem a Stresemannem mogłoby nie być nawet różnic taktycznych... Zdaje się, że we Francji nie chce sobie z tego zdać sprawy. Protokół Genewski, Locarno i Wschódnie, utrzymanie stałe okupacji w Nadrenji, albo jej zastąpienie ciągłą kontrolą międzynarodową, to są rzeczy, których ani jeden socjalista niemiecki nie zechce pokryć swoim nazwiskiem.

Ani jeden socjalista niemiecki! Nie tylko Locarno Wschodniego, ale nawet protokółu Genewskiego? Cóż na to polscy socjaliści?

Najciekawsze jest przeciwstawienie p. Paul-Boncoura p. Breitscheida. P. Paul-Boncour, który pragnie skutecznego zabezpieczenia pokoju na zachodzie, i rozszerzenia gwarancji pokojowych na wschodzie w postaci Locarno Wschodniego, jest... wilkiem nacjonalistycznym w owczej skórce socjalisty, ale p. Breitscheid, który np. gwarantuje pokój na wschodzie, czyli t. zw. Locarno Wschodnie, jakoby odrzuca (istotnie, aprobował w zupełności, niedwuznacznie pod tym względem, oświadczenie p. Müllera w Reichstagu), jest... prawdziwą owcą socjalistyczną, nawskroś pacyfistyczną!

Nasuwa się pytanie: jaka jest wobec tego wszystkiego istotna rola pacyzmu międzynarodowego, którego członkami przedstawicielami są Niemcy?

Czy nie jestto przypadkiem w znacznej mierze wielka maskarada wilków, przebranych w owcze skóry, po to, by owcom, tym prawdziwym, oryginalnym owcom, trudniej było zgadnąć, z kim mają do czynienia?

— Z kimże okoliczność? jak pytał sympatyczny krakowski socjalik w Karykaturach Jana Augusta Kisielewskiego nie mógł rozpoznać w bohaterze tej komedii dawnego... towarzysza.

Takie tragi-komedyje coraz częściej przeżywać muszą socjaliści różnych krajów, z polskimi na czele.

Irena Pannenkowa

ZNAIMIENNA DEPEZA P. STRESEMANN

BERLIN, 8.7. PAT. Związek Wiernych Ojczyźnie Niemieckiej wschodnich i zachodnich Prusaków zakończył w sobotę swe dwudniowe obrady w liławie uchwaleniem szeregu rezolucji, w których w ostrej formie wypowiada się przeciwko postanowieniom Traktatu Wersalskiego, dotyczącym wykreślenia obecnych granic Niemiec na wschodzie oraz ustalenia wyłącznej odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny światowej.

Jedną z tych rezolucji zwraca się następnie do Rządu Rzeszy i Rządu Pruskiego z apelem, aby poparły ze swej strony postulaty mniejszości niemieckiej w Polsce i na Litwie w zakresie dążeń gospodarczych, kulturalnych i politycznych. W rezolucji tej podkreśla związek konieczności wydawniejszego subwencjonowania przez Rząd Niemiecki akcji kolonizacyjnej wzdłuż pogranicza wschodniego.

MANEWRY LITEWSKIE

WILNO, 8.7. AW. Onegdaj nad granicą polsko-kowieńską rozpoczęły się litewskie manewry wojskowe, w których wzięły udział cztery pułki piechoty, jeden pułk artylerji i liczne oddzia-

Kongres Związków wystosował do p. Ministra Stresemanna depeszę hołdowniczą w której wyraża podziękowanie za to, iż Minister Stresemann w formie niedwuznacznej wypowiedział się przeciwko Locarno wschodniemu, a temsamem niejako zaprotełował przeciwko niedającej się utrzymać obecnej granicy wschodniej. W końcu depesza wyraża oczekiwanie, że powyższe stanowisko p. Ministra Stresemanna w przyszłości nie ulegnie zmianie.

W odpowiedzi na depeszę hołdowniczą uczestników kongresu p. Minister Stresemann nadesłał na ręce prezydium telegram, w którym dziękując za wyrazy uznania podnosi, iż wywody Kanclerza Rzeszy p. Hermana Muelлера, które stwierdziły, że oczekiwaną, które znalazły swój wyraz w depeszy hołdowniczej kongresu pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem zajętem przez Rząd Rzeszy.

ly konnicy. Na manewry zjechali przed stawiciele wyższej wojskowości kowieńskiej z szefem Sztabu Jen. Kugilem i Min. Wojny Daukantem. Główna kwatery mieściła się w Oranach.

W GRECJI

O ROZWIĄZANIE IZBY

WIEN, 8.7. PAT. Według doniesień dzienników z Aten zjawilo się wczoraj 15 posłów partji Motaxasa 21 członków grupy Tsaldarisa u Prezydenta Kondotiotisa z prośbą o zaniechanie rozwiązania Izby. Oświadczyli

oni Prezydentowi, że rozwiązanie Izby naruszyłoby konstytucję. Poseł rojalistyczny z Aten Krynotukis oświadczył Prezydentowi, że powrócił p. Venizelosa do życia politycznego wtrąci Grecję w nową wojnę domową.

PRZECIW P. VENIZELOSOWI

WIEN, 8.7. PAT. United Presse donoszą z Aten, że w tamtejszych kołach politycznych daje się zauważyć pewna niechęć co do planowanej przez p. Venizelosa zmiany systemu wyborczego. W szczególności sprzeciwiają się

temu rojalści. P. Venizelos oświadczył dziennikarzom, że jego polityka zagraniczna opierać się będzie na polityce gabinetu Zaimisa. Gdyby podczas wyborów stronnictwo monarchistyczne miało większość oddadzą mu władzę.

UWOLNIENIE P. PANGALOSA

WIEN, 8.7. PAT. Według doniesień dzienników z Aten Rada Mini-

strów postanowiła wypuścić na wolność b. Ministra Wojny Pangalosa.

PO ZAMACHU W SKUPCZYNIE

STAN ZDROWIA P. RADICZA

BIAŁOGRÓD, 8.7. PAT. Według doniesień dzienników, Stefan Radicz, którego stan zdrowia stale się poprawia, postanowił w dniu jutrzejszym wyjechać do Zagrzebia. Lekarze, opiekujący się Radiczem, sprzeciwili się tej decyzji, zalecając mu pozostanie

jeszcze przez kilka dni w szpitalu białogrodzkim.

Dziś o godz. 8-iej rano wyjechał do Zagrzebia Stefan Radicz z małżonką, w towarzystwie deputowanych Iwana Pernaka i Grandza oraz lekarza dr Kosticza.

DZIECI PAWŁA RADICZA ADOPTOWANE PRZEZ KRÓLA

BIAŁOGRÓD, 8.7. PAT. W związku z wypowiedzianem przez Króla życzeniem adoptowania dwojga dzieci po deputowanym Pawle Radiczu, za-

bitym na posiedzeniu Skupczyny w dn. 20 czerwca, wdowa po Radiczu oddała Monarsze 10-letnią dziewczynkę Nadicę i 13-letniego chłopca Pawła.

SPRAWA PAKTU PRZECIW WOJNIE

WASZYNGTON, 8.7. AW. Departament Polityki Zagranicznej nie otrzymał dotąd jeszcze ani jednej odpowiedzi ze strony Rządów Państw Europejskich na notę Kelloga w sprawie paktu

antywojennego. W tutejszych kołach politycznych istnieje przekonanie, że podpisanie traktatu nastąpić może najwcześniej w połowie sierpnia, ewentualnie na początku jesieni.

ZAMIARY ANGLJI W ST. ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON, 8.7. AW. Znany publicysta waszyngtoński Ludwell Denny, podaje w swej nowej książce o międzynarodowej wojnie naftowej rewelacyjne informacje o ostatnich posunięciach Anglii w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Anglia podobno prowadzi z Rządem Kolumbij pertraktacje o nabywaniu koncesji obejmującej obszar 6 milionów akrów na Przesmyku Panamskim, gdzie za-

mierza rzekomo założyć własną stację naftową. Dążenie to ma jednak charakter nie tylko niebezpiecznej kopieckiej konkurencji, lecz również posiada wybitne znaczenie strategiczne, skierowane przeciwko Stanom Zjednoczonym, bowiem Anglia zamierza tam zbudować nowy kanał, któryby pozostawał pod jej wyłączną kontrolą. Wynurzenia te wywołały w kołach politycznych poruszenie.

CZECHOSŁOWACJA A SOWIETY

PRAGA, 8.7. AW. W związku z Czechosłowackimi fabrykantów włókienniczych odbyły się ostatnio obrady w sprawie eksportu do Sowieków w uchwalech związku zaznaczono, że ewentualne zawarcie traktatu handlowego z Sowiekami nie będzie miało praktycznego znaczenia, albowiem dotychczasowa praktyka wykazuje, że stosunki handlowe z Sowiekami są bardzo niepewne i możli-

we tylko w nieznacznych rozmiarach. Nawet przy taktice nie można będzie mieć gwarancji, że Sowieci rzeczywiście kupią pewien kontyngent wytworów przemysłu Czechosłowackiego, ewentualnie zaś czy pozwolą na przywóz już zakupionego. Również stro na kredytowa transakcyj stanowi poważną trudność w rozwoju obrotu z Sowiekami.

TAJEMNICA WYPADKU LOEWENSTEINA

LONDYN, 8.7. PAT. Na życzenie Ministerstwa Marynarki aeroplan belgijskiego milionera Loewensteina został zatrzymany w aerodromie w Croydon dla przeprowadzenia dochodzenia przez ekspertów w związku z przypuszczalną przyczyną śmierci belgijskiego bankiera, który podczas lotu miał otworzyć zewnętrzne drzwi samolotu. Kapitan Drew, który prowadził aeroplan Loewensteina z Croydon

do Brukseli, uważa, iż są śmieszne wszystkie pogłoski, jakoby bankier belgijski wogóle nie odbywał podróży z Anglii do Belgii, lub jakoby miał opuścić aeroplan na wybrzeżu francuskiem. Władze również uważają te pogłoski jako najzupełniej bezpodstawne i fantastyczne. Służba aerodromu w Croydon z całą stanowczością twierdzi, iż widział, jak Loewenstein wchodził do aeroplanu.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

KOWNO, 8.7. PAT. Komisja zakończyła dziś swe prace stwierdzeniem niemożności uzgodnienia obopólnych stanowisk. Personel Delegacji opuszcza jutro Kowno. W Kownie pozostają przewodniczący Delegacji p. Hołdówko i sekretarz p. Tarkowski, celem uzgodnienia protokołów i ułożenia raportu, co prawdopodobnie potrwa do wtorku.

HALLERCZYCY W PARYŻU

PARYŻ, 8.7. PAT. Na dworzec wschodni przybyła powracająca z uroczystości odsłonięcia pomnika Marszałka Focha w Cassel grupa b. kombatanów polaków. Grupa, składająca się z 450 ludzi, przewodniczył generał Haller. W dniu jutrzejszym goście polscy zwiedzać będą Paryż, pojutrze odwiedzają Verdun.

KONFISKATA

Z polecenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę skonfiskowane zostało wczorajsze, z dnia 8-go b. m., wydanie Gazety Warszawskiej za umieszczenie artykułu p. t.: Wielkie Zebranie Polityczne w Poznaniu. (Mowa pos. W. Trampczyńskiego. — Przemówienia pp. pos. Paczkowskiego, b. pos. Kaweckiego i sen. Seydy. — Stronictwo Narodowe.) Po konfiskacie Gazeta Warszawska ukazała się w nakładzie drugim.

SABOTAŻ SENATU GDANSKIEGO

GDANSK, 8.7. AW. Wiceprezydent Senatu Gdańskiego Gehl złożył na zebraniu Partii Socjal-Demokratycznej znamienne oświadczenie o sabotażu, jaki stosują względem obecnego lewicowego Senatu Gdańskiego koła prawicowe. Od samego początku objęcia władzy W. Miasta, czynnik ten rozpoczął wyrażną kampanję zmierzającą do sabotażu władzy. W pierwszym rzędzie stanął Związek Urzędników Państwowych, który wystąpił przeciwko obywatelskim radom, ze skargą oraz Związek Właścicieli Domów, którzy domagają się zniesienia przymusowej gospodarki mieszkaniowej, utrzymującej się tu od czasów wojny. Uwzględnienie tych żądań może doprowadzić do bankructwa skarb gdański. W końcu Wiceprezydent Gehl stwierdził, że czynnik ten zachowywał się zupełnie cicho wobec poprzednich rządów prawicowych tak, iż rozmyślnie obecnego ich postępowania nie ulega wątpliwości.

ZERWANIE ROKOWAN O POZYCZKĘ

WASZYNGTON, 8.7. AW. Rokowania o 60 milionów dolarową pożyczkę stabilizacyjną dla Rumunii, toczące się w Nowym-Jorku od marca, zostały ostatecznie zerwane. Powodem niepowodzenia pertraktacji było nieprzebrane stanowisko amerykańskich nacyarzy, którzy zastrzegli się przeciw jakiegokolwiek udzieleniu kredytu dla Rumunii do czasu zniesienia przez Rząd Rumuński do tad obowiązujących praw, godzących w interesy amerykańskich koncesjonariuszy.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWII

BIAŁOGRÓD, 8.7. PAT. P. Pribiczewicz od był konferencję z p. Radiczem. W wywiadzie prasowym p. Pribiczewicz oświadczył, iż nie brał on udziału w naradzie przewodniczącego stronnictwa, lecz poprosił przedstawicieli Królowi punkt widzenia koalicji włościańsko-demokratycznej. P. Pribiczewicz stwierdził wobec Króla, iż koalicja włościańsko-demokratyczna nie występuje bynajmniej przeciwko je dności Państwa, a domaga się jedynie zmiany systemu administracyjnego, która może być przeprowadzona na drodze legalnej modyfikacji postanowień konstytucji.

KONIEC STRAJKU W SALONIKACH

SALONIKI, 8.7. PAT. Frakcja konserwatywna robotników przemysłu tytoniowego postanowiła zakończyć strajk. Frakcje krainowe nalegają na konieczność utrzymania strajku do czasu kapitulacji przemysłowców. Na odbytem dziś rano zebraniu komunistycznym doszło do starcia, przy którym jeden z zandarmów został raniony. Aresztowano 3 osoby.

POSZUKIWANIE ZDOBYWCÓW BIEGUNA

STOKHOLM, 8.7. PAT. Kierownik szwedzkiej ekspedycji ratunkowej na Spitzbergu donosi, że poszukiwania i dalsza akcja ratunkowa są utrudnione przez mgłę.

POŻAR OKRETU

LONDYN, 8.7. PAT. Angielski parowiec Carmanthenshire, który wyruszył wczoraj w podróż do Chin, w drodze zapalił się, zanim opuścił Tamizę. Pasażerowie w liczbie 20-ku zostali wysadzeni na ląd. Ogień rozpoczął się w częściach parowca, gdzie było złożone paliwo. Przed przybyciem straży ogniowej znaczna część statku znajdowała się już w ogniu. Parowiec dotychczas używał jako paliwa węgla. Dopiero poraz pierwszy spróbowano na nim zastosować ropę. Dym, jaki wydobywał się z okretu, utrudniał akcję ratunkową straży ogniowej, która przybyła na holowniki.

GŁÓWNE ZDARZENIA SPORTOWE

Piłka Nożna. — Wszystkie ligowe kluby warszawskie przegrały swoje gry. Warta — Legia 1:0, Czarni — Polonia 3:0, Turysci — Warszawianka 3:0. I. F. C. traci znow jeden punkt w mistrzostwie Ligi. Niespodziewana porażka Wisły do Łódzkiego Klubu Sportowego. Tennis. — Finały turnieju w Wimbledon. Dalszy ciąg i szczegóły sportu na str. 2-cj.

PAMIĘTNIK ANGIELSKIEGO DETEKTYWA

Jeden ze słynnych detektywów londyńskich Scotland Yardu, tego urzędu policyjnego, tak dobrze znanego całemu światu, choćby tylko z powieści Conan Doyle'a o Sherlock Holmesie, p. Charles Dillnot, wydał ostatni pamiętnik ze swego życia, obfitującego w najróżniejsze przygody p. t. Wielcy detektywi i ich metody. Jest to jakby doskonała lekcja poglądowa dla panów włamywaczy, jak postępować nie powinni.

Dillnot nie podaje nam nic nowego, gdy mówi, że każdy detektyw ma swoją specjalność. Jeden ma szczególne upodobanie dla włamywaczy, drugi dla kieszonkowców, trzeci dla fałszerzy czeków etc. I to wiedzieliśmy również, że zawodowy detektyw w niczym nie jest podobny do romantycznego nadzwyczajnego Sherlocka Holmesa. Wystarczy, gdy potrafi myśleć szybko i logicznie, posiada odwagę, wytrwałość i przytomność umysłu.

Oto kilka przykładów ze wspomnień Dillnota:

— Przytomność umysłu oszczędza wiele pracy. Pewnego razu jeden z detektywów Scotland Yardu siedzi ze swymi kolegami w biurze policyjnym przed płonącym kominkiem, gdy nagle wpada zmieszany szesnastoletni chłopiec. Wzbudzony niezmiernie opowiada, że w chwili gdy chciał włożyć do kasy ogniotrwałej pieniądze, przeznaczone na wypłaty, wpadło do pokoju dwóch bandytów, cbezwładnili go po krótkiej walce i zrabowali pieniądze. Młodzieniec podał dokładny opis bandytów i prosił o natychmiastową pomoc.

W chwili, gdy chłopiec skończył swe

opowiadanie, detektyw powstał z najspokojniejszą miną, spojrział na niego przeszywającym wzrokiem i zapytał surowo:

— Czy masz nam, mój drogi, jeszcze inne kłamstwa do opowiedzenia, czy też to już wszystko?

Zapytany zblił i zaczął się jękać. Wówczas detektyw zapytał:

— Przynajmniej od razu, gdzie schowałeś pieniądze?

Zmieszany zupełnie młodociany przestępca przyznał się wówczas ze skruchą, że cały napad był zmyślny i że on sam ukradł pieniądze.

Inny detektyw otrzymał polecenie przyłapania złoczyńcy, który chciał wymusić pieniądze od Rotschilda, napisawszy do niego list z pogróżkami. W liście tym żądał większej sumy pieniędzy, które miały być pozostawione w kopercie w garderobie jednego z większych hoteli. Miejsce tak było wybrane, że potajemne śledzenie tego, który miał zabrać kopertę, było niemożliwe. A jednak idąc za radą detektywa pozostawiono kopertę z umówioną sumą w przeznaczonym miejscu, skąd też została zabrana przez nieświadomego osobnika. Natychmiast detektyw udał się do umywalni hotelowej, gdzie właśnie złoczyńca mył sobie ręce. Były one mianowicie powalane anilinową farbą, którą detektyw posmarował banknoty. Przy liczeniu banknotów farba przylgnęła do rąk bandyty. To wystarczyło do aresztowania go...

Takie proste nierzadko środki wystarczają do wybrnięcia zbrodniarza. Jakże różnią się one od fantazji Conan Doyle'a!

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PROFESORÓW

W dniach od 19-go do 23-go b. m. odbędzie się w Bukareszcie Kongres Międzynarodowy Profesorów Szkół Średnich. Będzie to dziesiąty z rzędu Kongres, z których każdy odbywa się w coraz to innym państwie. Protektorat nad Kongresem, urządzanym w Rumunii przez Asociația Generala a Profesorilor Secundari din Romania, objął Rząd Rumuński, który dokłada wszelkich starań, by zgodnie z tradycją dotychczasową, Kongres ten wypadł jak najokazalej. Komitet honorowy Kongresu stanowią Rumuński Prezes Rady Ministrów oraz Ministrowie Oświaty, Wyznań, Sztuki i Spraw Zagranicznych, Marszałkowie Sejmu i Senatu, Prezes Akademii Rumuńskiej, Rektorowie Uniwersytetów w Bukareszcie, Jassach, Cluj i Czerniowcach, Prezydent Bukaresztu oraz Ministrowie Pełnomocni Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Jugosławii, W. Ks. Luksemburgii, Lotwy, Niemczech, Norwegii, Polski, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Włoch.

Tematem obrad mają być zagadnienia następujące: 1) W jaki sposób pogodzić w nauczaniu w szkole średniej konieczność ogólnego rozwoju umysłu wości ucznia z ustawicznym rozszerzaniem się wiedzy ludzkiej. 2) Kinematograf w szkole średniej. 3) Jedność szkolnictwa. 4) Komunikaty Biura Międzynarodowego.

W obradach Kongresu mają uczestniczyć przedstawiciele wszystkich państw i krajów, należących do Biura Międzynarodowego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich.

Z Polski jadą na Kongres, jako przedstawiciele urzędowi Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych pp.: profesor Uniwersytetu Wileńskiego, Stefan Glixelli, dyr. Zofia Degen-Słusarska z Włocławka oraz z Warszawy profesorowie Józef Bojański, Zygmunt Denter, Stefan Kwiatkowski i Zygmunt Stankiewicz.

Po zakończeniu obrad Kongresu Rząd Rumuński urządził dla uczestników Kongresu wycieczkę tygodniową po Rumunii.

ZA CZERWONYM KORDONEM

W robotniczym klubie komunistycznym im. Róży Luxemburg w Mińsku odbyło się zebranie polskiej młodzieży komunistycznej, na którym obecni byli przeważnie dezertery z Polski oraz komunisty, zbiegli z Polski w obawie przed odpowiedzialnością sądową. Po zwróconych przeciwko polityce polskiej przemówieniach, zebranie powzięło uchwałę, utrzymaną w duchu przeciwpolskim.

Rostowskie pismo sowieckie *Mołot* podaje, iż sowiet miejski w Rostowie nad Donem powołał decyzję o wysiedleniu wszystkich osób, należących do warstw posiadających z nieruchomości municypalnych w Rostowie. Jednocześnie ogłoszono w Rostowie przepisy, na których podstawie osoby te pozabawione są prawa zamieszkania w pewnych lepszych dzielnicach miasta.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Gospodarka Leśna Szwecji. — Szwedzki Departament Domenów Państwowych wydał bardzo korzystne sprawozdanie za rok 1927. Czysty zysk z tych posiadłości wyniósł 14,67 milionów koron szwedzkich (korona szwedzka = 2 zł. 39 gr.) czyli o pięć milionów więcej niż w roku 1926. Z tego zysku przypada 13,2 miliona koron na lasy a 1,4 miliona na obszary rolnicze. Poza tym zwiększono fundusz amortyzacyjny, służący do sadzenia nowych lasów i podnoszenia wartości obszarów państwowych o 3,2 miliona koron. Od najdawniejszych czasów Rząd Szwedzki trzyma się starannej i mądrej metody gospodarki leśnej, i nie tylko lasy państwowe ale wielkie prywatne zalesione obszary podlegają najściślejszej kontroli państwowych leśniczych i inspektorów. Uwaga skierowana jest na utrzymanie ilościowo i jakościowo drzewostanu całego kraju, zapobiegając ewentualnemu zmniejszeniu się źródła narodowego bogactwa.

Dochody Szwedzkiej Marynarki Handlowej. Polska, której bandera handlowa należy do najmłodszych na morzu i interesować się musi rozwojem, jaki wykazuje flota jednego z najstarszych narodów żeglarskich, Szwedów. Według ostatniego sprawozdania szwedzkiej Rady Handlowej dochód brutto z floty handlowej w r. 1927 wynosił 294,6 milionów koron szwedzkich, czyli wzrost o 6 proc. od roku 1926, kiedy dochód wynosił 178,2 milionów koron. Cyfry te obejmują ruch pasażerski, osobowy i pocztowy. Największy zysk daje ruch towarowy, na który przypada 268,5

miliona czyli o 16,2 milionów więcej niż w roku poprzednim.

Statystyka wykazuje, że marynarka handlowa szwedzka w wielkiej mierze przewozi towar z krajów obcych. Pierwsze miejsce zajmuje tu Wielka Brytania z 61,2 milionami koron, drugie Stany Zjednoczone z 38,9 milionami koron, a trzecie Holandia z 19 milionami koron. Ciekawym jest fakt, że Polska nie tylko utrzymała ale wzmocniła swój ruch handlowy i okrętowy ze Szwecją a wymiana towarów między oboma państwami, zwiększyła się o jedną trzecią. Eksport szwedzki do Polski i Gdańska w roku 1927 wzrósł do 20,4 milionów koron szwedzkich z 8 milionów w roku 1926.

Ostatni Wykład Prof. Jauregga. — Słynny psychiatra wiedeński Wagner Jauregg ustąpił z powodu podeszłego wieku ze stanowiska kierownika kliniki psychiatrycznej Uniwersytetu Wiedeńskiego. Wczoraj odbył się w Uniwersytecie ostatni wykład prof. Jauregga, na który zjawili się przedstawiciele nauki i władz. Wygłoszono szereg przemówień, w których podniesiono wielkie zasługi ustępującego ze swego stanowiska uczonego.

Plastycy Polscy w Salon de Tulleries. — W tegorocznej wystawie w Salon de Tulleries w Paryżu wystawia około 40 malarzy i rzeźbiarzy polskich. M. in. p. Olga Boznańska ma tam 4 portrety, Pankiewicz pejzaże i martwe natury, Mela Murter kilka obrazów, Zamojski 2 rzeźby, p. Chelmońska 3 płoty. Poza tym wystawiają Aleksandrowicz,

Gottlieb, Hocht, Kieling, Kramsztyk, Kuna, Makowski, Menkes, Piramowicz, Rafalowski i inni.

Reżyser Polski w Wiedniu. — B. reżyser teatru Nowości p. Julicz bawi w Wiedniu, gdzie przygotowuje operetkę kompozytora polskiego Millera, która wystawi w najbliższym czasie wiedeński Karlietheater.

Odkrycie Wykopalskowe w Wiedniu. — Jak donoszą pisma, w centrum Wiednia, na Neumarkcie, przed hotelem Krautza, robotnicy, pracujący przy robotach ziemnych, natrafili na kości ludzkie. Obok kości znaleziono przedmioty, których pobieżne zbadanie wykazało, że ongiś znajdował się w tem miejscu cmentarz rzymskiej osady Vindobona.

Fala Burz. — Wielka fala burz, jak przeszła nad Europą Środkową nie oszczędziła także Prus Wschodnich. Onegdaj nad środkową częścią Prus Wschodnich przeszła gwałtowna burza, która powyrzucała z korzeniami wielką ilość drzew przydrożnych. Drzewa te rzucone na przewody telegraficzne przerwały szereg połączeń. W kilku miejscowościach w okolicy Heiligenbilla i Goldapa. Zniszczeniu uległo szereg domów.

Rozbicie się Okrętu. — W zatoce Arauce rozbił się transportowiec chilijski Angamos. Zginęło 150-ciu marynarzy.

Rekord Długości Lotu. — Lotnicy niemieccy Ristich i Zimmermann wyładowali tu o godz. 21-ej min. 25. Lotnicy pozostawali w powietrzu 65 godzin 14 minut, bijąc rekord ustanowiony przez Ferrarina i Delpreta, o 6 godzin 45 min.

Zamach na Jenerala. — Wczoraj około północy w Sofii, trzech nieznani osobnicy obryśli strzałami rewolwerowymi dwóch innych, z których jeden został zabity na miejscu a drugi ciężko ranny przewieziony do szpitala, zmarł po trzech godzinach nie odzyskawszy przytomności. Przeprowadzone śledztwo pozwoliło stwierdzić, że zmarły w szpitalu był gen. Protogerow.

KSIĄŻKI I PISMA

Nr. 28 *Wiadomości Literackich* przynosi artykuły Słonimskiego o krytyce i reklamie, Kaden-Bandrowskiego o bohaterstwie Czapka o potrzebie badań nad Stanisławem Brzozowskim, Goetla o zjeździe P. E. N.-klubów w Oslo, Helsztyńskiego o nowym artykule prof. Dybosińskiego o Anglii, o pamięciach samowarzącego księcia Domeli, o pierwowzorze Lorda Jima Conrada, całą stroną recenzji z książek, artykułów polemik w *Wiadomościach* w sprawie wywozu Rembrandta, rozstrzygnięcie plebiscytu Dwanaście Najsympatyczniejszych Postaci Literatury Polskiej i t. d.

Nr. 21 *Pologne Littéraire* przynosi artykuły Forsta-Batagli o Wyspiańskim, Jarocńskiego o Malinowskiej o Wittlinie, Dumont-Wildena o stosunku ks. de Ligne do Polski, Helsztyńskiego o studiach anglistycznych uczonych polskich, Wallisa o grupie Rytm (bogato ilustrowany), przekłady wierszy Asnyka i Tuwima na włoski, dokonane przez prof. Pawłównę i Oskara Skarbek-Thuchowskiego, notatki o gościnie Przybyłko-Potockiej w Pradze, przegląd nowości wydawniczych.

Nr. 56 *Skamandra* zawiera dokonanie dramatu Iwaszkiewicza Kochankowie z Weroną, dokonanie prologu do powieści Wittlina o Cierpiwym Piechurze, wiersze Pawlikowskiej, Słonimskiego, Jastruna, Brauna, Ireny Tuwim, Lieberta, Kołoneckiego, przekład Elegji Duinezyjskiej przez Naplęskiego.

FREDERIC BOUTET

NIEROZWAŻNY KROK

Świeży zapach kwiatów, dopiero co deszczem zroszonych, wionął przez otwarte drzwi do salonu. Gabriela Foulon odłożyła czytana książkę i poczęła z rozkoszą napawać się tym odurzającym aromatem. Życie pędziło spokojnie i cniotliwie. Od sześciu lat, gdy została wdową, rok cały spędzała w willi swej, położonej w Maison Lafitte. Dbając o zdrowie córeczek, poszła ona w tym wypadku za radą swego dawnego domowego lekarza.

Nie była osobą światową, miłości w życiu prawie nie doświadczyła. Mąż otaczał ją tylko serdeczną przyjaźnią. Po śmierci jego nie poddała się też rozpacz; od tej chwili postanowiła oddać się całkowicie obowiązkom macierzyńskim. Nie przyszło to jej z trudem, do kokieteryj i flirtu miała bowiem wstręt wrodzony.

Córki jej: dziesięcioletnia Lusja i ośmioletnia Charlotta wychodząc z domu pod opieką guwernantki przyszły ją teraz ucałować.

Po wyjściu córek powróciła do przerwanej lektury, gdy oto dzwonek, silnie tarasnięty, zadzwieczał u bramy.

— Pan Marange chciałby się widzieć z panią — zameldował służący.

Wiadomość ta zdziwiła Gabryelę. Paweł Marange wynajął był trzy lata temu, sąsiednia willę, bawił w niej jednak ze swą młodą żoną tylko przez wrzesień i październik. Między mło-

dem małżeństwem, a Gabryelą Foulon nawiązały się przyjazne stosunki, odnawiające się zacieśniające się każdej jesieni. Co miała jednak znaczyć wizyta p. Marange, teraz na początku lipca?

— Niech wejdzie — odrzekła służącemu.

Do salonu wszedł elegancko ubrany blondyn.

— Witam drogiego pana — zaczęła Gabryela — przerwała jednak nagle, zauważywszy pomieszenie pana Marange.

— Czy nie widziała pani mej żony — zagadnął ochrypłym głosem.

— Pańskiej żony? Ależ nie... Skądże znów?... —

— Bo wyjechała ona nie wiem dokąd — odrzekł, opuszczając się na krzesło.

— Myślałem, że może jest tu... —

— Jakto wyjechała? — zapytała Gabryela, nie rozumiejąc dokładnie.

— Jak? Najwyraźniej, z innym — zawołał wzbudzony — zatelefonowała mi tylko do biura: Wyjeżdżam, nie mogę dłużej żyć z tobą, kocham innego.

Ani słowa więcej!... Ha! współczesne metody, co? Pędzę do domu, nawpół oszalały... Dom pusty... szuflady poprzetracane... Nagle przyszło mi do głowy, że może jest ona tu, w takiej rozpaczy, człowiek się chwytą każdej możliwości. Niema jej więc tu? Oczywiście, co by ona miała tu robić, kiedy mnie porzuca.

— To nie do uwierzenia! — zauważyła Gabryela.

— Cóż znów! To można było prze-

widzieć. Ja tu jestem winien. Zanim to ją kochałem, zanim to okazałem jej swą miłość. Ach ta nikczemnica! Wiedziałem, jak łatwo jej było głowę zawrócić, jaką była kokieta, zalotnica, flirciarzka, ale zamykałem oczy na wszystko... Taką była uroczą, taką czarującą, kiedy chciała... I ja ją tak kochałem!... Mimo to jednak zdarzały się sceny zazdrości między nami... I gdy robiłem jej wyrzuty, potrafiła zawsze zamknąć mi usta całunem... Ach niegodna! Gdy pomyślę, że należy ona teraz do innego!

Gabryela z pewnym zażenowaniem przysłuchiwała się tym zwierzeniom, wypowiedzianym z gniewem, rozpaczą i zazdrością. Dramaty miłosne znała dotychczas z książek, teraz niezmiłony dramat rozgrywał się przed nią.

Paweł Marange uspokoił się wreszcie.

— Odczuję — rzekł wstając — Przepraszam, że tak dużo czasu pani zabrałem, ale taki straszny cios mnie spotkał! Sam nie wiem teraz, co począć.

Pożegnał się, wsiadł do auta i odjechał do Paryża. Teżoż dnia wieczór ponownie przyjechał z kuframi i służącymi.

Nazajutrz odwiedził Gabryelę. Zmieniła jego twarz, wzbudzała litość.

— Nie mogę tam mieszkać u siebie — wyjaśnił. Zatrzymam się u pani... a na razie jadę w interesach do Paryża.

Od tego dnia Gabryela często gościła go u siebie. Mówił z nią o niewiernej swej żonie już to gniewnie, już to z czułością w głosie, wzbudzając w

niej coraz większą litość. Starała się też dobrmi słowy ulżyć jego cierpieniom. Cel ten dał się powoli osiągnąć. Paweł Marange stopniowo stawał się spokojniejszym. Przestał wspominać Solange...

Obcowanie z Gabryelą zdawało się sprawić mu wielką ulgę, zwierzał się jej też z tego ze wzruszeniem. Jej zainteresowanie również dyktowało nie samą tylko litość. Inne uczucie poczęło w niej kiełkować. Widowali się teraz już codziennie i przyjaźń między nimi wciąż rosła. Pewnego dnia w sposób dyskretny począł z nią mówić o miłości. Z niepokojem spostrzegła wówczas, że go kocha...

Miłość, której nie podejrzywała, rosła w niej z dniem każdym. Obecność Marange'a stawała się dla niej potrzebą! Chciała go mieć wciąż przy sobie, chciała słyszeć jego głos, radość napieniającą jej serce. Lecz odczuła jednocześnie jakby wyrzuty sumienia, gdy wspominała o swych obowiązkach matki...

Cóż w tem złego — pocieszała się — że przyjmuję jego wyznania miłosne, nie zachęcając, ale i nie zniechęcając go zbyt?... —

Co do Marange'a, nie mówił on już nigdy o tej, która odeszła... Można było sądzić, że był już o niej zapomniany.

— Czy w istocie zapomniany — myślała Gabryela i straszne wątpienie nagle ją ogarnęło.

Czy kochał on ją naprawdę. Pewnego wieczora, gdy Marange wrócił do domu z Paryża, zastał Gabryelę w ogrodzie.

— Odwiedził mnie ktoś dzisiaj — rzekła mu głosem zmienionym.

— Któż to taki złożył pani wizytę?

— Solange... Solange przyjechała.

Zbłądził i cofnął się.

— Co takiego? Solange wróciła?

— Tak jest, żałuje swego czynu... błaga pana o przebaczenie... Mówi, że ucieczka jej, była tylko chwilowym szaleństwem, chwilą zapomnienia... Mówi, że nie przesłała pana kochać.

— Czy jest ona w domu? — zapytała.

— Gabryela gwałtownie chwyciła go za rękę.

— Pan ją kocha — rzekła głuchym głosem.

— Proszę się przyznać, ja to zresztą sama widzę. I pan gotów jest powrócić do niej. Nikczemny! A ja nie wchodzę już w rachubę!... Byłam tymczasową zastępczynią. Ale czy warto teraz troszczyć się o mnie, i o moją miłość i o moje cierpienie?... Odtąd wiedź pan, że skłamałam... Skłamałam, ona nie wróciła!... Ale wiem, czego się chciałam dowiedzieć. Wiem teraz, że ja właśnie par kocha. A ja, która tak pana kochałam... Precz teraz odemnie! Precz na zawsze!

Spojrzał na nią, jak rażony gromem

— Dobrze, pójde sobie, ale powiedz pociś to uczyniła?... —

— Poco? ach poco? Myślałam, że ja już nie kochasz... Ona już nigdy nie wróci. A my moglibyśmy być ta szczęśliwi razem!

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Warta — Legia 1:0 (0:0). — Pierwszy mecz w sezonie piłkarskim odbył się w Warszawie, nie był całkowicie udany. Na zwycięstwo Warta nie zasłużyła, mimo że grała, dobrze, lepiej jednak i to znacznie, zwłaszcza po przerwie, grała Legia, mając chwilami przynajmniej przewagę i kilka najpewniejszych pozycji do zdobycia bramki. Niestety jednak z jednej strony pech strażnicy napastników Legii, z drugiej zaś wspaniała gra i szczęście Fontowicza w bramce sprawiły, że dwa punkty mistrzowskie powędrowały do Poznania.

Te dwa punkty nie tyle były potrzebne Legii, ile Warcie, gdyż w ten sposób drużyna poznańska znacznie zbliżyła się do lidera I. F. C. i poważnie mu zagroziła. Można powiedzieć, że wczorajszym meczem znacznie więcej stracił I. F. C. niż Legia. Tak to bywa w mistrzostwach.

Chcąc dokładnie ocenić Wartę, taką jaką była wczoraj, należałoby drużynę podzielić na bardzo dobrą, dobrą i średnią. Bardzo dobrym był bramkarz obaj obrońcy i lewy pomocnik, dobry był obaj pozostali pomocnicy. Atak grał zupełnie średnio, najsłabsze skrzydła, raziała przystępnie zbyt często gra górą, co specjalnie Warcie nie odpowiada. Poza tym odznaczają się jeszcze Spółdą brutalną grą.

Legia miała jeden z tych dobrych dni, w którym nie ma dla niej w Polsce przeciwnika. Wojskowi grali w znacznie lepszym stylu, napad, gra głową i startem do piłki, ustępowali może jedynie w linii pomocy.

Gra była niezwykle interesująca i obfita w sytuacje podbramkowe, co nieustannie przyskazywało uwagę widzów. Zwycięska bramka padła ze strzału Przybysza w 34-tej min. po przerwie, po uprzednim odbiciu się od słupka. Była nie do obrony. Do ostatniej minuty gry wynik mógł być jeszcze zmieniony, gdyż obustronne ataki i zacięta obrona szybko przenosiły piłkę od bramki do bramki.

Najlepszym graczem Legii był obrońca Ziemiański, niezwykle szybki w starcie i przysto-

TENNIS

Turniej w Wembleton. — Odbyły się wszystkie pozostałe finały. W grze pojedynczej dla pań zwycięstwo odniosła miss Helen Wills bijąc senioritkę d'Alvarez w stosunku 6:2, 6:3.

W grze podwójnej dla pań parę miss Wat-

SPORT WODNY

Regaty Bydgoskie. — Dzisiejsze regaty w Bydgoszczy pod Bydgoszczą obitowały w wiele emocjonujących biegów, a to ze względu na eliminację na Olimpiadę Amsterdamską oraz mistrzostwo Polski. Naogół czasy osiągnięte w dniu dzisiejszym były gorsze od czasów zeszłorocznych, a to na skutek silnej fali przeciwnej i gwałtownego wiatru bocznego.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące:

Bieg I, ósemek nowicjuszy o nagrodę dyrektora Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przemysłowego Wiosła, trasa 1650 metr.: 1) Klub Wioślarski Wisła (Warszawa) w czasie 6 m. 52, dwie piąte sek., 2) Akademicki Związek Sportowy (Warszawa) w czasie 5 m. 56 i cztery piąte sek.

Bieg II, jedynie o mistrzostwo Polski, bieg eliminacyjny na Olimpiadę Amsterdamską: 1) Barwicki (Klub Wiośl. Toruń) w czasie 6 m. 50 i dwie piąte sek., 2) Długoszewski (Ak. Związek Sportowy w Krakowie) w czasie 5 m. 56 i jedna piąta sek.

Bieg III, czwórek półwioślicy, o nagrodę Banku Stadhagen w Bydgoszczy: 1) Tow. Wioślarskie we Włocławku w czasie 6 m. 42 i trzy piąte sek., 2) Klub Wiośl. Gryf (Bydgoszcz) w czasie 6 m. 44 sek. Pierwsze miejsce w tym biegu w r. 1926 i 27 zdobyło Warszaw. Tow. Wiośl.

Bieg IV, czwórek bez sternika o mistrzostwo Polski: 1) Poznańskie Tow. Wiośl. Tryton w czasie 6 m. 14 i cztery piąte sek., 2) Bydgoskie Tow. Wiośl. w czasie 6 m. 15 i jedna piąta sek. Nagrodę w r. 1927 w tym samym biegu zdobyło Bydgoskie Tow. Wioślarskie.

Bieg V, czwórek półwioślicy, o nowicjuszy o dwie nagrody Dziennika Bydgoskiego: 1) Kl. Wiośl. Gryf (Bydgoszcz) w czasie 6 m. 49 sek., 2) Kl. Wiośl. Wisła (Warszawa) w czasie 6 m. 53 i trzy piąte sek.

Bieg VI, ósemek młodszych o nagrodę firmy Chudziński i Maciejewski z Bydgoszczy: 1) Akad. Zw. Sport. w Warszawie (sternik p. Czaplinski) 5 m. 40 sek., 2) Klub Wiośl. 1904 Poznań (sternik p. Zietkiewicz) 5 m. 42 sek.

Bieg VII, jedynie o nowicjuszy o nagrodę Tow. Śpiewaczego Lutnia w Bydgoszczy: 1) Tow. Wiośl. w Płocku (p. Kalczyński) 7 m. 34 sek., 2) Tow. Wiośl. we Włocławku 1 m. 52 sek., 3) W r. 1927 pierwszą nagrodę otrzymał p. Janowski (Klub Wiośl. Toruń).

Bieg VIII, czwórek półwioślicy, o nagrodę dla młodzieży dostępnej dla towarzystw należących do zrzeszeń gimnazjalnych, towarzystw wioślarskich w Bydgoszczy oraz dla klubów młodzieży przy Związku Towarzystw Wioślarskich. Trasa 1200 metr.: Bieg o nagrodę dwutygodnika Sport Wodny w Warszawie: 1) poraż trzech Klub Wiośl. Brda (Bydgoszcz) 4 m. 55 i jedna piąta sek., zdobywając temsamem nagrodę stałą, 2) gimnazjalny klub wioślarski Świecie 4 m. 56 i dwie piąte sek.

Bieg IX, czwórek o mistrzostwo Polski i eliminacyjny na Olimpiadę Amsterdamską. Bieg o dwie nagrody: 1) Iłorawana przez prezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich Józefa Radwana i 2) o nagrodę, ofiarowaną przez Lloyd Bydgoski, 1) zdobył Klub Wiośl. 1904 Poznań, ze sternikiem p. Tuczyńskim 6 m. 13 sek., 2) Bydgoskie Tow. Wiośl. ze sternikiem p. Brzezińskim 5 m. 17 s.

Bieg X, czwórek nowicjuszy o nagrodę s. p. Wierzbickiego z Bydgoszczy: 1) Ak. Związek Sport. w Warszawie ze sternikiem p. Czaplinski 6 m. 20 sek., 2) Klub Wiośl. 1904 Poznań ze sternikiem Budzińskim 6 m. 24 sek.

Bieg XI, czwórek półwioślicy, o nagrodę o. Eugeniusza Czajkowskiego z Bydgoszczy. Trasa 1200 metr.: 1) osada Ak. Związek Sport. (Warszawa) ze sternikiem s. p. Górdziłkowską 5 m. 51 sek., 2) osada Bydż. Kl. Wiośl. z p. Rybkówną 5 m. 36 sek.

Bieg XII, dwójek podwójnych o Mistrzostwo Polski. Bieg o nagrodę Zakładów Przem. Braci Howieckich w Warszawie: 1) Warsz. Tow. Wiośl. 6 m. 16 sek., 2) Kl. Wiośl. w Toruniu 6 m. 18 sek. W r. 1926 i 1927 zwyciężyła Warsz. Tow. Wiośl. temsamem nagrodą przeszła na stałe W. T. W.

Bieg XIII, jedynie młodszych o nagrodę wiceprezesa Tow. Wioślarskiego, we Włocławku p. Kowalewskiego: 1) Sokół (p. Długoszewski) w czasie

7 m. 1 i jedna piąta sek., 2) Tow. Wiośl. w Płocku (Nowicki) 7 m. 13 sek. Nagrodą przechodzi na stałe do Oddziału Wioślarskiego Sokół w Krakowie.

Bieg XIV, czwórek młodszych o nagrodę prezesa Polskiego Związku Wioślarskich Józefa Radwana: 1) osada Akadem. Związku Sport. w Warszawie (sternik p. Jędrzejewski) 6 m. 12 i dwie piąte sek., 2) Klub Wioślarski 1904 Poznań (sternik p. Budziński) 6 m. 18 i jedna szósta sek.

Clou dzisiejszych regat stanowił bieg XV, ósemek o mistrzostwo Polski i eliminacyjny na olimpiadę amsterdamską. Bieg o nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego. Pierwszą nagrodę zdobyła osada Klubu Wioślarskiego 1904 Poznań (sternik p. Tuczyński) w czasie 5 m. 36 sek. Drugą nagrodę, Bydgoskie Tow. Wiośl. 5 m. 36 i dwie piąte sek. Zwycięstwo w tym biegu w r. 1926 i 27 zdobył Akademicki Związek Sportowy w Warszawie (5 m. 23,6 sek.), który w biegu dzisiejszym doszedł trzeci do mety.

Specjalną emocję wywołały trzy biegi eliminacyjne. W jednym z mistrzostwo Polski niespodzianką był spadek formy Długoszewskiego, który przez cały bieg ani na chwilę nie zagrażał Barwickiemu. Ten ostatni przyszedł do mety zupełnie świeży, co pozwala wierzyć w dalszą poprawę jego wyników, tem więcej, że warunki fizyczne Barwickiego są doskonałe.

W drugim biegu eliminacyjnym na czwórkach wioślicy, niezwykle zaciętą walkę stoczyły ze sobą osady B. T. W. i Klubu Z roku 1904 Poznań. Faworyte biegu była osada bydgoska. Obie osady jechały cały czas burtą w burtę, w połowie toru nastąpiła kolizja wymienionych łodzi, a następnie trzy dalsze zderzenia, co wpłynęło ujemnie na wynik. Po ostatnim starcie na 20 m. przed metą pierwsza do niej przybiła łódź Klubu Poznańskiego. Jakkolwiek oficjalnie zwycięstwo przyznano poznańskiemu, to jednak bieg ten nie daje żadnego obrazu wartości osad, i będzie prawdopodobnie powtórzony ze względu na konieczność wyłonienia istotnie najlepszej czwórki na Igrzyska Olimpijskie.

Z innych biegów wspomnieć należy o ósemkach nowicjuszy, w których zwyciężyła Wisła z Warszawy, wykazując doskonałą technikę i formę sportową. W biegu ósemek młodszych A. Z. S. Warszawa dała poglądową lekcję doskonałej taktyki, wygrując bieg umiejętnym rozłożeniem sił i wspaniałym finiszem. Największe zaciekanie i emocje wywołał bieg ósemek o mistrzostwo Polski i eliminację, w którym współzawodniczyły ze sobą bardzo silnie B. T. W. i Klub Wioślarski Z roku 1904 Poznań, zderzając się żywiołowo przez publiczność, Klub Z roku 1904 Poznań, będący w czasie biegu prawie o pół ciała w tyle, przeprowadził w nader pięknej i efektownej formie do nisz, dochodząc do mety przed B. T. W. o pół czołba. (o dwie piąte sek.). Osada ta zaimponowała spokojem, opanowaniem i techniką, jak również i nader piękną i stylową formą. Frekwencja, mimo chłodnego dnia, liczna. Regaty zakończyły swą obecnością: szef Wychow. Fiz. i Przysp. Wojsk. ppłk. S. G. Ulrich, reprezentując p. Prezydenta R. P., przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych miasta oraz szereg reprezentantów sfer sportowych z całej niemal Polski.

OD WYDAWNICTWA

WARSZAWIANKA

jest do nabycia

w następujących wydawnictwach

MUSKO, CIECHOCINEK, DRUSKIE WIKI, GDYNIA, INOWROCLAW, IWONICZ, JAREMCZE, KRYNICA, TRUSKAWIEC, ZAKOPANE, ZEGESTÓW ZDRÓJ.

Z KRAJU

KATOWICE

Wice Urzędników. — Onegdał popołudniu odbył się w Katowicach pod przewodnictwem Prezesa Związku Emerytów p. Kuliga wiec pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych Województwa Śląskiego. Po wysłuchaniu referatu o położeniu gospodarstwa państwowego publicznych uchwalono rezolucję domagającą się podwyższenia płac o 28 proc., 8-procentowego dodatku mieszkaniowego, zniesienia artykułu 116-go ustawy o Państwowej Służbie Cywilnej i rychłego przeprowadzenia stabilizacji oraz usprawnienia pomocy lekarskiej.

Dodatek Wyrównawczy dla Robotników Dniówkowych. — W sobotę, dnia 7-go lipca a. r. b. odbyło się posiedzenie komisji powołanej do rozstrzygnięcia sprawy likwidacji zarogów w przemyśle hutniczym na Śląsku. Komisja wydała orzeczenie, w myśl którego przynależny został robotnikom, niepracującym w akordzie, dodatek wyrównawczy w wysokości 1 zł. do pobieranego obecnie wynagrodzenia dniówkowego. Podwyżka ta obowiązuje od dnia 1-go lipca do 31-go grudnia r. b.

KRAKÓW

Nowa Reforma. — Naprzód donosi, że z dniem 15-go b. m. czasopismo Nowa Reforma, istniejące od 47 lat, przestaje wychodzić.

LWÓW

Szósty Zjazd Higienistów. — Onegdał o godz. 9-ej rano w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza rozpoczęły się obrady VI-go Zjazdu Higienistów Polskich, na który przybyło około 200 delegatów z całej Polski. Otwarcie Zjazdu odbyło się przy udziale przedstawicieli władz państwowych, miejskich, przedsiawców wyższych urzędów, kół lekarskich i t. d. Obrady zajął Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, ks. Gersman, podnosząc znaczenie higieny dla rozwoju stosunków społecznych w Polsce. W imieniu miasta witał Zjazd zastępca Komisarza Rządu, prof. Matakiewicz. W imieniu komitetu organizacyjnego przemawiał prof. dr Nowicki. Uchwalono wystąpić depesze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa R. M., Ministra Spr. Wojsk. i Ministra Spr. Zagr. Po przemówieniach kilku delegatów i wyborze prezydium ogłoszono szereg fachowych referatów.

Jubileusz Tow. Lekarskiego. — W sali Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie odbyła się wczoraj uroczysta akademja z powodu 50-lecia istnienia Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz cały świat lekarski Lwowa. Zebranie zajął Prezes Towarzystwa dr Witold Ziebiński, który powitał uczestników akademji i podkreślił wysoki poziom nauki lekarskiej we Lwowie. Po powitalnych przemówieniach i odczytaniu telegramów nadesłanych z okazji jubileuszu, rozdano dyplomy członków honorowych, które otrzymało 19-tu lekarzy z różnych miast Polski i z zagranicy. Pośiedzenie zakończyło się wykładem dr Sieradzkiego na temat Rozważań nad rozwojem myśli lekarskiej w ub. półwieczu.

Egon Petri. — Słynny pianista Egon Petri objeżdża w nadchodzącym roku szkolnym kurs koncertowy w jednej z prywatnych szkół muzycznych we Lwowie.

ŁÓDŹ

Przemysł Bawełniany. — W związku z ciężkim położeniem w branży przedzłazniczej odbyło się w Związku Eksporterów Przemysłu Włókienniczego zebranie przedzłazniczków, na którym postanowiono dla polepszenia położenia zmniejszyć bezwzględnie produkcję przędzy bawełnianej. Przedzłazniczy pracują na jedną zmianę mają zmniejszyć pracę o 6 godzin na tydzień, pracujące na dwie zmiany o 12 godzin na tydzień, na trzy zmiany o 18 godzin na tydzień. Główną przyczyną niepożądanego położenia ma być nadprodukcja.

NOWOGRODEK

Dziecko Pożarte przez Świnie. — We wsi Marjanów, Powiatu Lidzkiego, w jednym z domów pozostawiono bez opieki dwuletnie dziecko, poniosło straszną śmierć. Do mieszkania weszła świnia i odgryzła dziecku palec oraz wyryła półki. Dziecko zmarło w okropnych bólach przed nadejściem pomocy.

POZNAŃ

Uzdrowisko Państwowe. — Wczoraj, odbyło się w Ustroniu koło Kepna poświęcenie uzdrowiska dla dzieci funkcyjnarzys państwowych. W poświęceniu wzięli udział p. Minister Składowski z małżonką, Wojewoda Poznański p. Dunin-Borkowski, Wicewojewoda Śląski p. Żurawski, i szereg zaproszonych gości. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Zarzycki. W uzdrowisku urządzonem we dług najnowszymi wymaganiami higieny, znajduje się najwięcej około 100 dzieci z wszystkich Województw Polski.

PRZEMYSŁ

Świętokradztwo. — Wczorajszej nocy mianowani sprawcy włamali się do zakrytych kociąt w Rarzyminie, gdzie skradli trzy kocięta, cztery patyny srebrne pozłacane, oraz szereg innych sprzętów liturgicznych, znacznej wartości. Sprawcy świętokradztwa zbiegli.

SOSNOWIEC

Nadużył w Magazynach Kolejowych. — Przed Sądem Okręgowym stanął magazynier kolejowy Akademicki i robotnik kolejowy Karkosa, oskarżeni o szereg kradzieży popełnianych od dłuższego czasu w magazynach kolejowych. Akademicki wraz z kilkoma współzawodnicami rozbił paki, z których wyciągał częściowo towary, poczem paki te po umieszczeniu zatarci śladów odsyłał adresatowi. Sąd skazał Akademickiego na 6 miesięcy, zaś Karkosę na 3 miesiące więzienia.

SZCZAWNICA

Seron. — Szczawnice obecnie zachęcają młoda do najczystszych zdrojowisk naszych. Warunki życiowe są tam w bieżącym sezonie stosunkowo bardzo niskie. Utrzymanie w pensjonatach kosztuje od 4.50 do 7 zł. dziennie i to osobno. Pokoje 1-osobowe od 1.50 do 4 zł., 2-osobowe od 2.50 do 7 zł. za dobe. Taksa kuracyjna wynosi za 6-tygodniowy pobyt 25 zł. od osoby, dalsi członkowie rodzin placą o 50 proc., dzieci do lat 10 o 25 proc. mniej.

WILNO

Gość Lotewski. — Przybył tu naczelny redaktor wojskowego organu lotewskiego Latwias Karelis, znany powieściopisarz i dramaturg lotewski Kotmiednis. Gościa lotewskiego powitał na dworcu konsul lotewski w Wilnie i przedstawiciele władz wojskowych.

PRAWO I SĄD

SPRAWA J. NOWAKA

Dziś, dnia 9-go b. m., rozpoczyna się proces karny przeciw jednemu z największych masarzy lwowskich Józefowi Nowakowi, którego afera w swoim czasie była przedmiotem wielkiego zainteresowania. Obok Nowaka oskarżonego o zbrodnię oszustwa zasła da dr Zabłocki i kilku jego pomocników.

Bezpośrednim powodem aresztowania w sierpniu 1926 roku było dostarczenie przez niego 4-em pułkom lwowskim mięsa, w którym znajdowało się białko końskie. Nowak czuł się dotknięty okłamywaniem weterynaryjnym i zaskarżył dr Hijolskiego o obrazę czci, przyczem w charakterze świadków przedstawił swych czytelników, których poprzednio przekupił. W pierwszej instancji dr Hijolski

został zasądzony na 1 miesiąc aresztu, w drugiej zaś uwolniono go od zarzutu oszczerstwa. W lipcu 1927-go roku czeladnicy zgłosili się do władz sądowych, gdzie stwierdzili, że kiełbasy wyrabiane dla wojska składały się z najgorszego mięsa wołowego, głównie z odpadków z małą domieszką wieprzowiny. Przy oddawaniu mięsa i wędlin Nowak urządził się w ten sposób, że odrzucał przez komisję wędlin oddawał kapitanowi Zabłockiemu, który podrabiając pieczętka wyciskał odpowiednie znaki; w ten sposób części odrzucone dostarczano wojsku. Aresztowany Nowak przesiedział w więzieniu trzy miesiące poczem wypuszczono go na wolność za kaucją 100.000 zł.

GROŹNY POŻAR NA DWORCU GŁÓWNYM

Wczoraj około godz. 3-ej popoł. wybuchł groźny pożar na V-tym posterunku Dworca Głównego Towarowego. Jak się okazało, pożar powstał w magazynie Nr. 6, mieszczącym się w sąsiedztwie budynku przeznaczonym na kancelarię posterunku policyjnego na stacji Warszawa Główna Towarowa. Pierwszy zauważył dym wychodzący z poddasza pilot Józef Szmurło, który prowadził parowóz z depot kaliskiego na Dworzec Główny Osobowy. Na alarm pilota pospieszyła służba kolejowa, dając alarmujące sygnały parowozami. Wkrótce przybyły trzy parowozy z wodą. Jednocześnie policja i kolejarze zaalarmowali Straż Ogniową, która w sile 4-ch oddziałów przybyła na miejsce pożaru (Kolejowa 8). Akcją ratunkową zajęły się dwa oddziały Straży Ogniowej pod kierunkiem kpt. Jana Janowskiego.

Dzięki energicznej akcji, groźny pożar, wkrótce zlokalizowano, zaś dogaszanie zgłiszcz trwało do godz. 5-ej m. 30 p. p. Pastwą pożaru padł tylko częściowo magazyn Nr. 6. W spalonych częściach magazynu znajdowały się ma-

szyny rolnicze, łożka żelazne, mydła, cukier w workach, wina, likiery, czekolada i inne towary.

Jeszcze w czasie akcji ratunkowej przybył Prezes Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej p. Witold Bieniewski.

Wobec gromadzenia się tłumu gapiów zaalarmowano Komendę P. P., która wysłała na miejsce pogotowie policyjne kom. Komarem na czele. Porządek utrzymywała także policja miejscowego posterunku z podkomisarzem Andruszkiewiczem na czele.

Straty w spalonych towarach, jak również i w zniszczonej części budynku są znaczne, lecz narazie nieustalone. Za spalone towary kolej będzie musiała zwrócić odszkodowanie właścicielom. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona. Jest przypuszczenie, że pożar mógł powstać od iskry z przejeżdżających parowozów, która mogła spaść przez wybitą szybę w dachu magazynu na słomę czy łatwopalne towary. Policja wspólnie z Dyrekcją Kolejową rozpoczęły energiczne dochodzenie, celem ustalenia istotnej przyczyny pożaru.

KRWAWA WALKA P. L'CJI Z AWANTURNIKAMI

Już od dwóch miesięcy policja poszukiwała 2-ch złodziei: Stanisława Czerwińskiego i Czesława Brzezińskiego, którzy dokonali w ostatnich czasach szeregu przestępstw na terenie powiatu warszawskiego. Wczoraj policja 22 Komisarjatu otrzymała poufną wiadomość, że obaj złodzieje mają się spotkać przy zbiegu ulic Prądzynskiego i Brühlowskiej. Gdy przystępcy w towarzystwie 5-ciu kolegów wsiadali do samochodu, zbliżyło się do nich dwóch posterunkowych z 22 Komisarjatu, Franciszek Dźwiła i Józef Janiarczyk. Policjanci zatrzymali ich z zamiarem odprowadzenia do komisarjatu. Tymczasem widząc to koledzy aresztowanych, postanowili odbić Czerwińskiego i Brzezińskiego. Jeden z napastników wyjął nóż, pozostali zaś uzbili się w kamienie. Post. Dźwiła wezwał napastników do rozejścia się, lecz gdy mimo trzykrotnego wezwania, nie usłuchali, wystrzelił z rewolweru. Po strzałach, napastnicy, do których przyłączył się tłum złożony z miejscowych szumowin, rzucił się na

post. Dźwiłę, wykręcając mu ręce i wyrzucając rewolwer. Policjanta powalono na ziemię. Napastnik, który rozbroił policjanta, wystrzelił do niego. Strzał jednak na szczęście chybił. Napastnicy rzucili się do ucieczki. Post. Dźwiła zerwał się na nogi, wyjął drugi rewolwer i dał kilka strzałów za uciekającymi napastnikami. Jedną z kul ugodził w szyję 28-letniego Jana Listkiewicza, robotnika (Kaliska 3). Rannego po opatrunku lekarz Pogotowia przewiózł do szpitala na Czystem. Na wieść o nпадzie na posterunkowych przybyło na miejsce kilku policjantów z 6-go i 22-go Komisarjatu, którzy zdołali zatrzymać trzech uczestników napadu. Są to: Jan Orlik, lat 22, robotnik (Sławińska 3), Edward Kłosinski, lat 19, robotnik (Sławińska 3) i Stanisław Szmaj, lat 20, robotnik (nigdzie niemeldowany). Wszystkich osadzono w areszcie 22-go Komisarjatu, a następnie odprowadzono do wydziału rejestracyjno - rozpoznawczego przy Urzędzie Śledczym, do dyspozycji sędziego śledczego.

GORSZĄCE ZAJŚCIE NA UL. FRETA

Wczoraj popołudniu wynikło na ul. Freta dość ostre zajście, które spowodowali dwaj pilni awanturnicy. Piłacy ci zaczęli przechođnić, a przywołani do porządku przez post. Żelaznego, stawili mu opór. W pomoc awanturującym się pilakom przeciwko policjantowi przyszło kilku podejrzanym osobnikom.

Policjant znalazł się w dość ciężkim położeniu. Przyszedł mu w sukurs przechodzą-

cy ul. Freta oficer, który dobył rewolweru i zagroził opryszkom strzelaniem. Przy pomocy nadbiegłego z Komisarjatu post. Komara awanturników przeprowadzono do aresztu II-go Komisarjatu.

W drodze do Komisarjatu ktoś z gawiedzi zranił post. Komara nożem w bok. Okazało się, że pilniak zajął na ulicy wywołali bracia Antoni i Franciszek Stowikowscy (Piwna 33). Osadzono ich w areszcie.

WŁAMANIE PRZEZ DACH

W domu Nr. 30 przy ul. Św. Jerskiej czteropokojowy lokal w drugim podwórzu na 2-em piętrze zajmuje Słama Lindner, kupiec, właściciel magazynu instrumentów muzycznych przy ul. Nalewki 16. Lindner w ubiegły piątek wieczorem, zamknawszy mieszkanie wyjechał do rodziny, do Michalina.

Wczoraj około godz. 6 wiecz. dozorca domu, Michał Gorzelak, zauważył, że okno na 3-em piętrze klatki schodowej jest otwarte. Gdy dozorca udał się na schody aby zamknąć okno, stwierdził z przerażeniem, że w drzwiach kuchennych mieszkania Lindnera zrobiony jest otwór. O wypadku zawiadomiono krewnych Lindnera, zamieszkałych w Warszawie, ci zaś właściciela mieszkania.

Po wejściu do mieszkania zastano ślady gospodarki złodziejskiej we wszystkich pokojach. Wszystkie szafy i kredens oraz szuflady w biurkach, tualecie, stołach i t. p. zostały otwar-

te. Na podłodze znaleziono porzucone wieszadła, pościel z łożek była wyrzucona. O kradzieży powiadomiono niezwłocznie Urząd Śledczy i IV Komisarjat P. P. Wkrótce przybył kierownik IV-go Komisarjatu, p. Michalski oraz daktyleoskop Urzędu Śledczego, który dokonał zdjęć odcisków palcy na szafach i biurku. Co skradziono, narazie nieustalono, ponieważ właściciel mieszkania bawi jeszcze na letnisku. Sądzą jednak o opróżnionych szaf, biurka i kredensu, przypuszczając należy, że wiamy waczę dobrze się obwołili.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że wlamy waczę dostali się po dachu sąsiedniego domu Nr. 28. Kłapa prowadząca na poddasze była otwarta, zaś ślady wiór i trocin z wypilowanego otworu w drzwiach, prowadzą aż na dach. Władze policyjne śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

Dziś, poniedziałek, 9-go lipca, Weronika P., Zenona M. Wschód słońca o godz. 3-ej min. 26, zachód o godz. 7-ej min. 56. Wschód księżyca o godz. 11-ej min. 11, zachód o godz. 10-ej min. 26.

Jutro, 10-go lipca, 7 br. męcz. synów Feliety.

STAN POGODY

Według P. I. M.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19°, najniższa 14°.

Dzisiaj według przewidywań P. I. M. przypuszczalnie: Zachmurzenie zmienne. Nieco ciepło. Słabe wiatry, na północy silniejsze wiatry zachodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Dziś zakończone zostanie w kościele Najświętszego Sakramentu. Maryi Panny na Nowym Mieście czterdziestogodzinne nabożeństwo. Suma o godz. 10-ej, niezapora z kazań i o godzinie 6-ej wieczorem, poczem odbędzie się procesja i po odśpiewaniu hymnu Te Deum i Saluum fac udułone zostanie zebrany błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Jutro odprowadzone zostaną ku czci św. Antoniego Padewskiego uroczyste wotywy w kościołach: o godz. 10-ej oo. Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odmówieniem litanii i modlitw do tego Świętego oraz błogosławieństwem. O tej samej godzinie w kościele św. Anny. O godz. 9-ej u św. Marcina, o godz. 8-ej u św. Antoniego (po-reformacji), św. Augustyna przy ul. Dzielnej i Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej.

W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro o godzinie 6-ej i pół odprowadzona zostanie Msza św. ku czci św. Dominika, założyciela zakonu oo. Dominikanów.

ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE

W składzie osobistym Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej zaszyły następujące zmiany:

Przeniesieni: Ks. T. Wardzyński, wik. par. Młodziejów na wik. par. Serca Jezusowego (Bazylika na Michałowie), ks. St. Łaudy wik. par. Skierki na wik. par. Zbików, ks. W. Obidziński, wik. par. Zbików na wik. par. Skierki, ks. St. Zając, wik. par. św. Ducha w Łowiczu na wik. par. Domaniewice, ks. St. Olszewski, wik. par. Domaniewice na wik. par. św. Ducha w Łowiczu, ks. A. Montak, prob. par. Puszcza Marijańska, na prob. nowoutworzonej par. Piastów.

POGRZEB

Ś. P. WOJEWODY MŁODZIANOWSKIEGO

Dzisiaj o godz. 10-ej i pół rano odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kazimierza Młodzianowskiego, Wojewody Pomorskiego. O godz. 5-ej popoł. odbędzie się z tegoż kościoła wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

ZAPISY NA UNIWERSYTET LUBELSKI

Zapisy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczyna się w dniu 1-go września r. b. Kandydaci winni przedstawić przy podaniu oryginał świadectwa dojrzałości, metrykę chrztu, świadectwo wojskowe, cztery fotografie i o ile nastąpiła dłuższa przerwa od ukończenia gimnazjum, świadectwo moralności.

WYMIANA MEDYKÓW

Dnia 12-go b. m. wyjeżdża na praktykę lekarską do Bukaresztu czterech studentów medycyny. Do Warszawy przyjeżdża w tym samym celu czterech medyków rumuńskich.

LOT WARSZAWA-BAGDAD-KAIR

W połowie lipca ma się odbyć wielki raid lotniczy na linię Warszawa — Bagdad — Kair — Warszawa. W raidzie tym mają wziąć udział lotnicy por. Kazimierz Szalas, Kazimierz Kalina i mechanik Stefan Kłosinek. Pilotami polecą na aparacie Fokker VII, zaopatrzonego w trzy motory systemu Wright - Whirlwind.

WAŻNE DLA PODRÓŻNYCH

Na Dworcu Gdańskim w budynku klasy I i II-ej mieści się tylko jedna kasa biletowa klasy III-ej, natomiast w sąsiednim budynku klasy III-ej, są aż trzy kasy III-ej klasy I i II-ej, zwłaszcza w soboty, niedziele i święta mnóstwo pasażerów spiesznych wyłącznie nie ma do budynku klasy III-ej, gdzie przy okienku klasy III-ej tworzy się długi okonek, natomiast wszystkie trzy kasy w sąsiednim budynku świecą pustkami. Pasażerowie, w swoim własnym interesie, winni pamiętać o trzech wolnych kasach.

KURS DLA KANDYDATÓW NA URZEDNIKÓW KOLEJOWYCH

W czasie od 20-go do 28-go czerwca r. b. odbyły się egzaminy końcowe na kursach ekstacyjnych dla kandydatów kolejowych ze średnim i wyższym wykształceniem, jakie Ministerstwo Komunikacji prowadzi przy Dyrekcji Warszawskiej, Lwowskiej i Gdańskiej. Kursy te, trwające 9 miesięcy, na których wykładanych jest 20 przedmiotów z dziedziny kolejnictwa, ukończyło 142-u kandydatów, którzy zostali obecnie przydzieleni na trzymiesięczną praktykę stacyjną, poczem obejmą oni samodzielną służbę na stacjach. Czas pobytu kandydatów takich na stacjach obliczony jest na przeciąg 5-ciu lat, w którym to czasie zatrudni się ich we wszystkich gałęziach służby eksploatacyjnej. Obecnie ilość absolwentów kursów eksploatacyjnych we wszystkich Dyrekcjach P. K. P. do-
szła do 750-ciu.

DZIENNIK TARYF I ZARZĄDZEŃ KOLEJOWYCH

Dnia 1-go lipca r. b. ukazał się numer pierwszy Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych, wydawanego przez Ministerstwo

Komunikacji. Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych zawierać będzie wszelkiego rodzaju rozporządzenia, przepisy i obwieszczenia z dziedziny taryfowej oraz wiadomości o otwartości nowych linii i stacji kolejowych, zmiany rozkładów jazdy pociągów, przepisy bezpieczeństwa ruchu kolejowego, porządku na kolejach oraz cały szereg innych rozporządzeń, regulujących poszczególne działy gospodarki kolejowej. Poszczególne numery Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych można nabywać w cenie 1 zł. w Administracji Dziennika, która się mieści w gmachu Ministerstwa Komunikacji przy ul. Nowy-Swiat Nr. 14.

INSPEKCJA SZOSY WILANOWSKIEJ

Wojewoda Warszawski, Inż. Twardo, odbył wycieczkę inspekcyjną w kierunku Wilanowa i Konstancina w celu zapoznania się ze stanem dróg i zbadania możliwości utworzenia stadionu sportowego pod Wilanowem. Inspekcja szosy wilanowskiej na odcinku, należącym do pow. Warszawskiego, ujawniła szereg braków, usunięcie których zostało przez p. Wojewodę zlecone właściwym organom.

Szośa wilanowska wymaga gruntownej przebudowy. Sprawa ta ma się zająć w najbliższym czasie Urząd Wojewódzki.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Dnia 7-go b. m. zmarł przeżywszy lat 69 ś. p. Edward Simmler, b. dyrektor Banku Handlowego w Warszawie.

Dnia 4-go b. m. zmarł śmiercią tragiczną w murach Styru przeżywszy lat 21 ś. p. Czesław Urbanowski, student 5-go semestru wydz. inżynierii lądowej Politechniki Warsz.

Dnia 5-go b. m. zmarła w wieku lat 34 ś. p. Bronisława Quirini.

Dnia 15-go czerwca r. b. zmarł w Genewie i tam pochowany został przeżywszy lat 44 ś. p. Jan Zalyewski, b. artysta baletu Teatrów Miejskich w Warszawie.

WYPADEK LOTNICZY

Dn. 6-go b. m. o godz. 10-ej rano na polach w Chyszowie pod Tarnowem wylądował aeroplan pasażerski typu Junkers należący do Polskiej Linii Lotniczej Aerolot. Wylądowanie zostało spowodowane defektem silnika. Pilot Feliks Pech z Krakowa, spostrzegłszy defekt silnika, łagodnie opuścił się na pole z koniczną w Chyszowie, tak, że aeroplan nie doznał uszkodzeń. W aparacie znajdował się pilot Pech, jego pomocnik oraz jeden pasażer ze Lwowa, który po przymusowym lądowaniu udał się do Krakowa pociągiem osobowym.

WYBUCH LAMPY I POPARZENIE 3 OSÓB

Przy ul. Staszica 12 w mieszkaniu małżonków Baluczyńskich, w czasie dolewania nafty do lampy nastąpił wybuch. Ogień objął stół i inne sprzęty. Domownicy rzucili się na ratunek, gasząc płomienie. Zostali poparzeni: Maria Badurzyńska, lat 38, córka jej Stanisława, lat 18 i syn 2-letni Henryk. Wszyscy doznali poparzenia rąk lub twarzy. Najbardziej poszkodowanego Henryka Badurzyńskiego, lekarz Pogotowia przewiózł do szpitala im. Karola i Marii.

ZBRODNICZY ZAMACH

Szlama Pelenberg, handlowiec (Dzieln. 14) przyjechał wczoraj do Grodziska Mazowieckiego, w odwiedziny do swej narzeczonej. Przechodząc przez rynek Pelenberga zaczęło trzech nieznanych mężczyzn, którzy wszczęli z nim awanturę. Jeden z napastników wyjął nóż i ugodził nim Pelenberga w lewy bok. Rannego, po opatrunku lekarza Pogotowia Prywatnego przewieziono do lecznicy prywatnej dra Solmana. Sprawcy zbrodnicy czynu uciegli. Policja wszczęła energiczne do dochodzenie, celem wykrycia nożowników.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STUDENTA

21-letni Czesław Urbanowski, wychowanek gimnazjum K. Kulwiecia, student V-go semestru wydziału inżynierii lądowej Politechniki Warszawskiej, będąc na letnisku pod Łuckiem, w czasie kąpieli w rzece Styrcie natrafił na głębie i utonął. Zwłoki wydobyto.

STRZAŁY NA WESELU

W Wiśniewie pod Warszawą, podczas odbywającej się uroczystości weselnej, jeden z uczestników zabawy 18-letni Stanisław Wojda zaczął strzelać na wiat. Jedną z kul ugodził w ramię kuzynkę Wojdy 28-letnią Marię Wojdę. Ranną opatrzył na miejscu lekarz pogotowia prywatnego 75-75. Sprawa postrzeżenia, poruczył broń i uciekł.

BRAT ZABIŁ SIÓSTRĘ

Wczoraj o godz. 3-ej w Dąbrowce pod Henrykowem, Stanisław Trojanek strzelał na wiat. Jedną z kul ugodził w prawą pierś siostrę Trojanek, 25-letnią Sabinę Jakubiakową, żonę robotnika z garbarni w Dąbrowce. Mimo natychmiastowej pomocy Jakubiakowej natychmiast zmarła. Sprawcę przypadkowego zabójstwa aresztowano i osadzono na posterunku P. P. w Henrykowie.

UPADEK Z POCIAGU

24-letni Wiktor Dudziński urzędnik (Marszałkowska 78) będąc pijany wypadł z pociągu na Dworcu Głównym, wskutek czego silnie się potłukł. Lekarz Pogotowia po opatrunku przewiózł Dudzińskiego do szpitala Dz. Jezus.

TEATRY I KONCERTY

Dziś w teatrach miejskich:

WIELKI

nieczynny

NARODOWY

o g. 8-ej w. Ognie Sztuczne

LETNI

o g. 8-ej w. Sekretarka Pana Prezesa

Narodowy. Dziś i jutro doskonała komedia włoska Chiarello Ognie Sztuczne. Obsadę stanowią pp. Cwiklińska, Małdrowiczowa, Różycki, Justian, Gawlikowski i inni.

Letni. Dziś i dni następnych Sekretarka Pana Prezesa. Publiczność gorąco oklaskuje artystów z Olą Leszczyńską, Zelterowiczem, Różańską, Lenczewskim, Łuszczewskim i Orwidem na czele.

TEATR POLSKI

DZIŚ

o g. 8-ej w. Broadway

Polski. Codziennie cieszą się niebawym powołaniem sensacyjną sztuką amerykańską Broadway w znakomitej inscenizacji L. S. Szyllera.

TEATR MAŁY

DZIŚ

o g. 8-ej w. Oto Kobiecia

Mały. Dziś i codziennie świetna komedia angielska Oto Kobiecia.

TEATR NOWOŚCI BIELSKA 5

KUPON NA BEZPŁATNY BILET na Wielką amerykańską rewję

WARSZAWA—NEW-YORK

z udziałem: **POGORZELSKIEJ, SOKOŁOWSKIEJ** i całego zespołu.

Każdy kupujący jeden bilet normalny, otrzyma drugi **bezpłatnie**.

Pocz. godz. 8 i 10 wieczorem.

Dla wygod, publiczność wpuszcza się po każdej przerwie. Kasa czynna od 6 w. w niedzielę i święta od 3 p.

Nowości. Dziś i codziennie wielka amerykańska rewja Warszawa-New-York z udziałem Zuli Pogorzelskiej, Janiny Sokółowskiej, L. Aleksji, Wrońskiej, Mierzejewskiej, Szczawińskiego, Horskiego i innych. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

Morskie Oko. (Jasna 3). Jeszcze tylko trzy dni grana będzie wspaniała rewja Tego Jeszcze Nie Było z występem p. Lucy Messal. Premiera wielkiej rewii letniej p. t. To Treba Zobaczyć zapowiada się wprost imponująco. Wspaniała wystawa zastosowana do wielkich wydarzeń olimpiady amsterdamskiej zaczęła to wszystko, cośmy do tej pory w tym teatrze widzieli. Prócz całego zespołu wystąpią po raz pierwszy po powrocie z urlopu pp. Loda Halama, S. Karlińska i W. Roland.

Qui Pro Quo. Dziś Ja Lubie Podglądać z udziałem p. Macherskiej, Różyńskiej, Madzia Równy, Korskij, Betcherowej, Borońskiego, Macherskiego, Waszkiewicz, Łoskota oraz Koszutek-girls. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7-ej m. 15 i 10-ej wiecz.

Czerwony As. Dziś i codziennie rewja w dwóch aktach p. t. Nasi w Gdyni. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7-ej m. 45 i 9-ej m. 45 wiecz.

Występy Artystów w Ogródku Rekierta. W ogródku Rekierta Al. Ujazdowskie 35 codziennie prócz koncertu występy pierwszorzędnych artystów o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

POLSKIE RADJO

(fala 1111 m.)

WTOREK, 10-go Lipca. Godz. 13.00-13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00-15.20 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze oraz nadprogram. 17.00-17.25 Odczyt p. t. Francja, a Wojna światowa wygłosi dr Michał Sokolnicki. 17.25-17.50 Transmisja odczytu z Poznania. 18.00-19.00 Muzyka polska. Wykonawcy: Maria Dwońska (śpiew) i Aleksander Wielhorski (fort.). 19.00-19.20 Rozmaitości. 19.30-19.50 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, nadprogram i komunikaty. 19.50 Transmisja z Opery Ponańskiej, w przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim. 22.00-22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05-22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20-22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram. 22.30-23.30 Muzyka taneczna z restauracji Oaza. Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

NA EKRANIE

Kino-Teatr CASINO

Nowy Świat 50

Pocz. o g. 6-ej, ost. seans o godz. 10.15

DOLORES del RIO

w porywającym filmie

IGRZYSKO

NAMIETNOŚĆ

Reż. RAUL WALSH

Wi FOX FILM

COLOSSEUM N. Świat 19

Pocz. o g. 6, 8 i 10, w święta o 4-ej.

ŻONA OD CHARLESTONA

Szampańska Komedia na tle stosunków w Paryskich Magazynach Mód.

W rolach głównych:

Ulubienica Publiczności

OSSI OSWALDA

— i —

Niezrównany Komik

SIEGFRIED ARNO

Niebawale przysięga radzonego męża

Mała Sala COLOSSEUM

TRZEJ RYWALE

— i —

SZEIK Z SZYKIEM

Z UDZIAŁEM

BEN TURPIN I MARY PREVOST

Ceny zł. 1 i 1.20.

Światowid Warszawa 111

pocz. o g. 4-ej

TERAZ

ALBO NIGDY

Apollo: Madame X.
Capitol: Zemsta Murzyna.
Casino: Igrzysko Namietności.
Colosseum: Żona od Charlestona.
Colosseum Mała Sala: Trzej Rywale i Szeik z Szynkiem.
Filharmonia: Tajemniczy Gość i Autem po Sześć.
Muza: W Siedluch Życia.
Palace: Miłość i Sport i Tom i Tomy Zwy-
cieżają.
Pan: Zemsta Murzyna.
Rococo: Poeta-Zebrak i General.
Splendid: Za Cene Życia.
Stylowy: Syn Perji.
Światowid: Teraz, Albo Nigdy.
Uciecha: Tajemniczy Gość.
Wodowil: Uśmiech Słońca i Matężństwo bez
Ślubu.

DRUKARNIA ARTYSTYCZNA

WYKONYWA

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE

DRUKARSTWA WCHODZĄCE

Warszawa, Nowy-Swiat 47.

SZESZCZĘT TYSIĘCY KILOGRAMÓW

różnych towarów przewiozły dotychczas samoloty POLSKIEJ LINII

LOTNICZEJ bez jakiegokolwiek uszkodzenia, czy zagubienia.

Towary w ciągu kilku godzin przychodzą na miejsce przeznaczenia.

Ułatwione formalności celne.

WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, GDANSK, WIEN, BRNO.

Informujcie się:

WARSZAWA: Nowy Świat 24, tel. 9-00 i 19-88, lotnisko tel. 8-50.

KRAKÓW: Szpitalna 32, tel. 32-22, lotnisko tel. 25-45.

LWÓW: ul. Jagiellońska 20, tel. 45-71, lotnisko tel. 29-36.

GDANSK: Wrzeszcz, lotnisko tel. 415-31.

WIEN: I. Tegetthofstr. 7, tel. 71-0-84, lotnisko Aspern tel. 48-5-60.

OGŁOSZENIA: Na 1-szej stronie od dołu kolumny groszy 90 — układ 5-szpaltowy. W ogłoszeniach tekstowych (kolumny 4-rod-
kowe) groszy 70 — układ 5-szpaltowy. Komu-
nikaty w tekście 1.50 zł. — układ 5-szpaltowy. Nekrologi do 50 mm. po 15 groszy. Wyżej 35 groszy za wiersz — układ 5-szpaltowy. Ogłoszenia zwięzłe (reklamy) gro-
szy 20 — układ 10-szpaltowy. Ogłoszenia drobne za wiersz 20 groszy. Poszukiwanie pracy 10 groszy. Zauważanie pracy bez-
płatnie. Ogłoszenia lekarskie (ostatnia kolumna) za wiersz 25 groszy — układ 5-szpaltowy. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne (skośne) 50 proc. drożej.

RUCH TOWAROWY P. K. P. W CZERWCU

Naladunek na P. K. P. w drugiej połowie czerwca r. b. wyrażał się liczbą 16.131 wag. 15-tonnowych średnio za dzień kalendarzowy, co w porównaniu z naladunkiem w pierwszej połowie czerwca r. b. (14.717 wag. śr. dz.) wykazuje zwiększenie o 1414 wag. średnio dziennie, co stanowi 9,6 proc., a w porównaniu z naladunkiem za cały miesiąc maj r. b. (13.420 wag. śr. dz.) wykazuje zwiększenie 20,29 proc., a w porównaniu z czerwcem 1927 r. (13.197 wag. śr. dz.), zwiększył się o 2934 wag. śr. dziennie, t. j. o 22,2 proc. Ogólna praca na P. K. P. (naladunek własny oraz przyjęcie z zagranicy) wyraża się liczbą 17.840 wag. średnio dziennie i wykazuje zwiększenie w stosunku do pierwszej połowy czerwca r. b. (16.380) o 1460 wag. śr. dziennie, t. j. o 8,9 proc. w porównaniu zaś do całego miesiąca maja r. b. (15.595 wag. śr. dziennie) zwiększyła się o 14,3 proc., a w porównaniu z czerwcem 1927 r. o 2375 wag. średnio dziennie, co stanowi 15,3 proc.

Przeladunek węgla eksportowego w portach od 12-go do 24-go czerwca r. b. wyniósł przeciętnie dziennie w dniu kalendarzowym: w Gdańsku 815 wag. 15.336 ton, w Gdyni 283 wag. 5.169 ton, w Tczewie 4 wag. 99 ton, a wynosił razem 1102 wagonów, o 20604 ton.

Pozostawało w portach do przeladunku węgla eksportowego przeciętnie dziennie 4.240 wag. 71.415 ton. W porównaniu z tymże okresem czasu roku ubiegłego przeladunek węgla eksportowego w portach zwiększył się o 7234 ton t. j. o 54,1 proc.

CZY JESTES CZŁONKIEM

L. O. P. P.

PORADY I SRODKI LEKARSKIE

Dr med Maksymilian

BERNSTEIN

WSPOLNA 63 m. 1

(partier) tel. 402 61

chor. weneryczne, niemoc płciowa

skórne, włosów i kosmetyka lek.

Przyjmuje 8-1 i 4-8 pp. Panie 1-2

Niezamężnym ustępstwo.

BEZINTERESOWNIE!

Wszystkim Czytelnikom „Warszawianki” celem rozpowszechnienia pisma „Świt” (Wiedza Tajemna) i utworów naukowych pożytecznych, szczegółową analizę charakteru jak również horoskop słynnego medium M-lle Ewigny-Rara wysyłamy bezinteresownie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz do psycho-grafologa, redaktora Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby — (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, kawał, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenie. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium M-lle Ewigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych, załączysz zł. 2 (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje od 12 do 7 wiecz. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska